

## Chrystologia 8. Panowanie Chrystusa. Kol 1, 15-20

Obok hymnu z Listu do Filipian, tekstem wyjątkowo ważnym z punktu widzenia chrystologii jest hymn z Listu do Kolosan. Sam list należy do późniejszych tekstów Pawłowych (nie brakuje też egzegetów, którzy uważają, że jego autorem nie jest sam Apostoł Narodów, ale być może któryś z jego bliskich współpracowników). Dość powszechnie przyjmuje się, że hymn powstał w kontekście liturgicznym. W syntetyczny sposób przedstawia on prawdę o powszechnym panowaniu Chrystusa:

15 On jest obrazem Boga niewidzialnego,  
 Pierworodnym wobec każdego stworzenia,  
 16 bo w Nim zostało wszystko stworzone:  
 i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi,  
 byty widzialne i niewidzialne,  
 czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze.  
 Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone.  
 17 On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.  
 18 I On jest Głową Ciała – Kościoła.  
 On jest Początkiem,  
 Pierworodnym spośród umarłych,  
 aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.  
 19 Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia  
 20 i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą:  
 przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach,  
 wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.

Hymn zbudowany jest z dwóch strof. Pierwsza (w. 15-17) wskazuje na wyjątkowe miejsce Chrystusa w porządku stworzenia. Druga (w. 18-20) przedstawia Jego rolę w porządku zbawienia. Paweł nazywa Chrystusa „obrazem Boga niewidzialnego”. Tytuł ten, podobnie jak w 2 Kor 4,4, zdaje się zawierać podwójne odniesienie. Najpierw do Rdz 1, 26-27, gdzie pierwszy człowiek zostaje stworzony „na obraza Boga”. Poprzez grzech, podobieństwo Adama do Boga uległo poważnemu zniekształceniu. W przeciwieństwie do Adama, Chrystusa jest

prawdziwym i doskonałym obrazem Boga. Ludzie, którzy wedle prawa pochodzenia i dziedziczenia nosili w sobie podobieństwo do praojca Adama, przyjmując wiarę w Chrystusa zostają wezwani, by od teraz nieść w sobie obraz Chrystusa, drugiego Adama. Wierzący stają się nowym człowiekiem, stworzonym na obraz Chrystusa. Warto zauważyć, że temat Chrystusa jako drugiego Adama jest specyficznym Pawłowym (Rz 5, 12-19; 8,29; 1 Kor 15, 45-49). Ale sformułowanie „obraz Boga niewidzialnego” odsyła także do późnojudaistycznej refleksji, wedle której Adam nie został stworzony jako „obraz Boga”, ale „na obraz Boga”. Został stworzony wedle modelu, archetypu, którym jest Mądrość Boża (Mdr 26). W myśli Pawła, Chrystus zostaje niejako utożsamiony z Bożą Mądrością (1 Kor 1, 24).

Chrystus więc jako człowiek, nowy Adam, jest obrazem Boga. W swej refleksji, Paweł idzie jednak dalej. Od Chrystusa – uwielbionego człowieka, przechodzi do Chrystusa preegzystującego. Istniejąc więc „przed wszystkim” (w. 17), Chrystus jest Tym przez którego, dla którego i w którym wszystko zostało stworzone. Tutaj również może dostrzec odniesienie do literatury mądrościowej, która łączy tematy zrodzenia Mądrości i jej pośredniczącej roli w stworzeniu (Prz 8,22-25; Syr 24,9). Chrystus, na podobieństwo Mądrości, przedstawiony jest jako początek całego wszechświata: tego, „co w niebiosach” i tego, „co na ziemi”, wszelkich mocy duchowych (Trony, Panowania, Zwierzchności, Władze). Prawdę tę wyrażają także słowa „pierworodny wobec każdego stworzenia”. Jako „pierworodny”, Chrystus posiada władzę nad całym stworzeniem.

Warto zauważyć, że późniejsza refleksja teologiczna, w oparciu o ten fragment listu św. Pawła, rolę Chrystusa w stwarzaniu (razem z Ojcem i Duchem) wyrazi w kategorii przyczynowości. Chrystusa jest przyczyną sprawczą świata, bo wszystko zostało stworzone „przez Niego”. Jest jego przyczyną wzorczą, bo „w Nim” on został stworzony; w Nim, jako w „obrazie”, Bóg kontemplował i wedle Niego „modelował” swoje dzieło. Jest wreszcie jego przyczyną celową – „dla Niego zostało wszystko stworzone”, o ile chwała Ojca jest również chwałą Tego, przez którego wszystko zostało uczynione. Wreszcie słowa „w Nim wszystko ma istnienie” wskazują na trwałą zależność świata od Chrystusa. Średniowieczna teologia będzie mówić tutaj o *creatio continua*.

Chrystus, który posiada absolutne „pierwszeństwo” wobec całego stworzenia, jest zarazem „pierworodnym spośród umarłych”. Paweł przechodzi w swoim liście z perspektywy stwórczej i kosmicznej do perspektyw soteriologicznej. Nazwany „początkiem” (arche), Chrystus jest wzorem i fundamentem zmartwychwstania. Chodzi tu nie tylko o pierwszeństwo w czasie, ale także o sprawczość w zmartwychwstaniu wszystkich ludzi. Jak jest początkiem stworzenia, tak też jest początkiem „nowego stworzenia”, które dokonuje się w porządku łaski. Zauważmy, że owocem „krwi Jego krzyża” nie jest tylko zmartwychwstanie ludzi, ale kosmiczne dzieło pojednania. W zbawieniu więc, oprócz zgładzenia ludzkich grzechów, chodzi o przywrócenie harmonii między Chrystusem a całym stworzeniem. Innymi słowy, pojednanie dokonane przez Chrystusa jest przywróceniem całego świata do stanu, który utracił na skutek grzechu

człowieka. Skutki tego grzechu dotknęły wszystkie byty, także byty materialne, które zwróciły się przeciwko człowiekowi. Ten świat również zostaje odkupiony, poprzez uprzednie pojednanie człowieka z Bogiem.

Hymn św. Pawła z Listu do Kolosan przedstawia więc syntezę dzieła Chrystusa. Jak zostaliśmy przez Niego odkupieni, tak też zostaliśmy przez Niego stworzeni. Sprawczość Chrystusa w odkupieniu i stworzeniu odkrywa zarazem tajemnicę Jego osoby: Człowieka, który z miłości umiera na krzyżu i Tego, który istnieje poza czasem, w transcendentnej wobec całego stworzenia rzeczywistości.

Paweł Klimczak OP, źródło tekstu: [www.szkolateologii.dominikanie.pl](http://www.szkolateologii.dominikanie.pl)

### **Komentarz do Kol. 1:15-17 [Jezus obrazem Boga; zrodzony, a nie stworzony]**

"On jest obrazem Boga niewidzialnego - Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie."  
(BT)

Streszczenie komentarza: Kol. 1:15-17 szeroko opisuje stanowisko Jezusa Chrystusa przed jego narodzeniem z Marii. Został stworzony jako pierwszy spośród wszystkich stworzeń, jako pierworodny syn Boży, na obraz (charakter) swego Ojca. Wszystko inne we wszechświecie zostało stworzone przez niego i dla niego jako pierworodnego syna i dziedzica. "Pierworodny" nie jest tutaj określeniem rangi, a wskazaniem na fakt stworzenia Pana jako pierwszego, dosłownie pierworodnego spośród stworzeń.

Kol. 1:15-17 jest jednym z tych tekstów Biblijnych, które, widziane bez bagażu doświadczeń religijnych, są tak na prawdę zupełnie jasne. W ten sposób widziany, Kol. 1:15-17 stwierdza o naszym Panu, że był pierwszą istotą stworzoną przez Boga bezpośrednio, a jednocześnie uczestniczył w procesie stwarzania wszystkiego innego jako Boski wykonawca oraz dziedzic całego stworzonego porządku. Taka interpretacja boleśnie jednak uderza w doktrynę Trójcy, a

jej dosłowność budzi sprzeciw jako produkt niskiego wyrafinowania i braku znajomości symboliki Biblijnej. Są więc powody, aby tekstowi temu przyjrzeć się bliżej z punktu widzenia języka i kontekstu Biblijnego.

"On jest obrazem Boga niewidzialnego"

Pierwszym określeniem naszego Pana, jakie spotykamy, jest eikon - "On jest obrazem Boga niewidzialnego" (Kol. 1:15 BT). Eikon występuje w Nowym Testamencie w dwojakim znaczeniu: 1) wyobrażenie, wizerunek oraz 2) charakter. W znaczeniu 1) znajdziemy je w Mt. 22:20; Mk. 12:16; Łk. 20:24; Rzym. 1:23; 1 Kor. 15:49 oraz Hbr. 10:1. Natomiast eikon w znaczeniu charakteru występuje w [Rzym. 8:29](#); 1 Kor. 11:7; 2 Kor. 3:18 oraz [Kol. 3:10](#). Dodatkowo znajdziemy kilka przypadków występowania w księdze Objawienia ("obraz Bestii"), ale ze względu na wysoce symboliczny wymiar tego zastosowania trudno je ująć w konkretnej kategorii (choć zdaniem autora jest to znaczenie nr 2).

Choć w przypadku wyboru znaczenia eikon w Kol. 1:15 trudno posiłkować się kontekstem, z pomocą może przyjść 2 Kor. 4:4. Jest to jedyny tekst Biblijny, obok badanego Kol. 1:15, w którym Jezusa nazwano bezpośrednio obrazem (eikon) Boga. W 2 liście do Koryntian Paweł jednak wyjaśnia, które znaczenie ma na myśli. W 2 Kor. 4:6 pisze: "Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa" (BT). A więc obraz Boga, który jest w Chrystusie Jezusie, staje się dostępny także dla powołanych, poprzez rozświetlenie naszych serc. W [Rzym 5:5](#) Paweł pisze, że "miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" (BT). A więc działa w nas miłość Boża, pierwszy owoc ducha św. ([Gal. 5:22](#)). Rozwijając w sobie miłość Bożą, a także pozostałe owoce ducha, przemieniamy się coraz bardziej na obraz Jezusa Chrystusa, tak jak on jest obrazem Boga ([Rzym. 8:29](#)).

Przyjęcie znaczenia 2) w Kol.1:15 nie wyklucza automatycznie znaczenia 1). Jezus jest obrazem Boga niewątpliwie także w sensie bycia Jego "wyobrażeniem" czy "wizerunkiem". Temu znaczeniu bliskie jest greckie morfe, oznaczające kształt, formę, postać zewnętrzną, które także ma w Biblii zastosowanie do naszego Pana. Apostoł Paweł uczy, że Jezus od samego

początku istniał "w postaci [morfe] Bożej", i choć "ogłosił samego siebie, przyjąwszy postać sługi", po swoim zmartwychwstaniu "Bóg Go nad wszystko wywyższył" ([Flp. 2:6-8](#) BT).

Trzeba jednak zaznaczyć, że ani eikon, ani morfe nie dotyczą kwestii bytu, natury, ale zewnętrznej formy, czy też, w przypadku Jezusa, zewnętrznych okoliczności jego egzystowania, posiadanej władzy i stanowiska, etc. Będąc w morfe Boga, nasz Pan objawiał się innym stworzeniom tak, jak jego Ojciec, nie posiadając jednocześnie Boskiej natury.

"On jest ... pierworodnym wobec każdego stworzenia"

Pisałem we wstępie do komentarza, że określenie Jezusa mianem pierworodnego jest w zasadzie jasne. Greckie protokos przetłumaczone tutaj jako "pierworodny" jest złożeniem protos - pierwszy, oraz tikto - urodzić, narodzić się, co wskazuje na naszego Pana, który został stworzony jako pierwsza istota bezpośrednio przez samego Boga.

Jezus w swoim przedludzkiem bycie był jednak jedyną istotą stworzoną przez Boga bezpośrednio. Wszystko inne powstało za jego pośrednictwem, "bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne ..." (Kol. 1:16 BT). Wspomniane w dalszej kolejności przez Pawła "czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze" zdają się przy tym wskazywać nie tyle na władze ziemskie, co na rangi istot duchowych ([Ef. 1:21](#), 6:12; 1 Kor. 15:24). Apostoł idzie jednak dalej i mówi, że nie tylko wszystko wszystko zostało stworzone przez niego, ale także dla niego, "Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone" (Kol. 1:16 BT). Zgadza się to także ze świadectwem zapisanym w Hbr. 1:1,2, gdzie czytamy, że "Bóg ... przemówił do nas za pośrednictwem Syna, którego ustanowił dziedzicem wszystkiego i przez którego uczynił systemy rzeczy" (NW).

Nie tylko więc został Jezus stworzony jako pierwszy, ale także dzięki swojemu całkowitemu posłuszeństwu woli Bożej został przez Boga dalece wywyższony do natury Boskiej i władztwa w całym Królestwie Boga ([Flp. 2:9-11](#); Hbr. 1:3,4). Trzeba jednak zauważyć, że jest to bardzo nietrynitarny aspekt nauki Biblijnej, w związku z tym są podejmowane próby wyjaśnienia tego tekstu w zgodzie z tą doktryną. Warto może odnieść się do jednej takiej interpretacji, głoszącej, że "pierworodny" w tym miejscu nie oznacza "stworzony jako pierwszy", ale "najważniejszy". Jakby na potwierdzenie takiej interpretacji, Biblia Tysiąclecia podaje w swoim tłumaczeniu, że Jezus jest "Pierworodnym wobec każdego stworzenia", stawiając go niejako obok, a nawet naprzeciw, wszystkich innych istot, które są mu podporządkowane. Tymczasem przyimek

"wobec" jest w tym miejscu dodatkiem. W tekście oryginału przeczytamy, że jest on "pierworodnym całego stworzenia" (PG), czy też 'pierworodnym wszystkich rzeczy stworzonych' (BG), co niezależnie od przyjętego znaczenia dla przymiotnika "pierworodny" stawia naszego Pana w rzędzie istot stworzonych, nie obok nich.

Trzeba też zadać pytanie, czy "pierworodny" rzeczywiście może posiadać samodzielne znaczenie niezwiązane ze znaczeniem podstawowym. Określenie pierworodnego mianem najważniejszego może być uzasadnione kulturowo, gdzie pierwszemu dziecku, zwłaszcza jeśli był to syn, przypisywano większe znaczenie niż w przypadku pozostałego potomstwa, co wiązało się m.in. z kwestiami dziedziczenia czy przywilejem reprezentowania rodziny. Trzeba jednak podkreślić wyraźnie, że pierworodny w tym sensie jest nie tylko derywatem znaczeniowym, ale nadal pozostaje ściśle związany ze swoim źródłem. Z tego powodu nie używamy go jako samodzielnego określenia znaczenia czy wagi. Możemy powiedzieć, że prezydent jest najważniejszą osobą w państwie, ale niemożliwe jest powiedzenie, że prezydent jest pierworodną osobą w państwie z tego właśnie powodu - pierworodny jako "najważniejszy" nie funkcjonuje odrębnie od swojego podstawowego znaczenia bycia pierwszym synem. Dotyczy to także naszego Pana. Niewątpliwie był i jest drugą najważniejszą osobą we wszechświecie, ustępując jedynie swojemu Ojcu, ale jest to związane z faktem, że był on także pierworodnym synem Bożym, o którym czytaliśmy, że nie tylko przez niego wszystko zostało stworzone, ale także dla niego jako dziedzica wszystkich rzeczy. Miał jednak także i on swój początek i pochodzi od Boga, tak jak każdy syn pochodzi od ojca. Jeśli także nasz Pan bezpośrednio stwierdza "ja żyję dzięki Ojcu", nam nie pozostaje nic innego, jak tylko przyjąć to do wiadomości (Jn. 6:57 NW).

"Zrodzony, a nie stworzony"

Powyższe nie jest cytatem Biblijnym, a pochodzi z wyznania wiary Kościoła Katolickiego. Inspiracją tego elementu wyznania niewątpliwie jest badany Kol. 1:15. Z oświadczenia, że Jezus jest "Pierworodnym wobec każdego stworzenia", teologia kościoła powszechnego wnosi, że był on przez Boga zrodzony (tikto - urodzić, narodzić się), podczas gdy wszystko inne było stworzone (ktisis - stworzenie, rzecz stworzona).

Przede wszystkim, ta rozłączność nie jest tak oczywista, jeśli weźmiemy pod uwagę brzmienie oryginału: Jezus jest "pierworodnym całego stworzenia", co raczej sytuuje go w tym gronie, a nie osobno. Nawet jeśli jego stworzenie było wyjątkowe i inne od procesu stworzenia wszystkiego innego - choćby z faktu, że był to jedyny akt twórczy dokonany bezpośrednio przez Boga - o szczegółach tego tematu my po prostu nic nie wiemy, w związku z czym można zapytać, czy takie rozróżnienia mają jakiegokolwiek praktyczne znaczenie. Znaczenie ma fakt, że nasz Pan pochodzi od Boga, jest Jego synem i jest mu w związku z tym synowsko podporządkowany (Jn. 8:28,42, 14:28). My więc uwielbiamy Chrystusa jako naszego Pana, Bożego syna i króla - dziedzica wszystkich rzeczy, nie zaś jako Boga w Trójcy.

Określenie Pana mianem pierworodnego także nie pozwala na wyciągnięcie znacznie dalej idących wniosków dotyczących współistotności naszego Pana z Bogiem, czy jego stanowiska wobec Ojca. O tym, że Jezus jest "Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego" nie czytamy ani w Kol. 1:15-17, ani nigdzie indziej w Nowym Testamencie (tym bardziej w Starym). Dochodzi do tego także duch św., o którym w żadnym wersecie Biblijnym nie przeczytamy, że został zrodzony czy stworzony lub przez kogo.

Ostatecznie zwolennicy doktryny trynitarnej stoją przed dylematem natury czysto logicznej: jeśli to Jezus-syn jest pierworodny-najważniejszy, co powiemy wobec tego o jego Ojcu? Czy zajął pozycję przed Bogiem? Stwierdzenie o naszym Panu, że jest najważniejszy "wobec każdego stworzenia", spycha de facto Boga na dalszy plan, a to właśnie Bóg Ojciec ma być "wszystkim dla każdego" (1 Kor. 15:28 NW). A więc przyjęcie nawet tej nieuprawnionej interpretacji pierworództwa naszego Pana również nie rozwiązuje problemu sensu badanego tekstu - owszem, stając się neutralnym z punktu widzenia Trójcy, czyni jednocześnie Jezusa władcą wszechświata. Nie wydaje się jednak, aby radykalizm takiego stwierdzenia był do przyjęcia dla kogokolwiek z wierzących, nawet z grona zwolenników Trójcy.

Słowa kluczowe: Kol. 1:15-17, Jezus Chrystus, eikon, protokos, pierworodny stworzenia

Przekłady wykorzystane w komentarzu Biblijnym: BT - Biblia Tysiąclecia, NW - przekład Nowego Świata, BG - Biblia Gdańska, PG - Polsko-Grecki Nowy Testament, wydanie interlinearne



Data publikacji: 29-12-2014, Ostatnia aktualizacja: 10-04-2020, Jerzy Iwański,  
 komentarzbiblijny.pl

**Święte zwołanie, ciało, świątynia - Apostoł narodów w różny sposób przybliża w swoich listach tajemnicę Kościoła.**

**Podobną myśl znajdujemy w Liście do Kolosan, gdzie Paweł nakazuje adresatom, by trzymali się mocno Chrystusa który jest Głową.**

List do Kolosan był adresowany nie tylko do wspólnoty Kolosach (Kol 1,2), ale do wszystkich chrześcijan mieszkających w dolinie rzeki Likos (Kol 4,13-16), jak również i do wszystkich wspólnot rozsianych w Azji Mniejszej. Oczywiście jest on adresowany także do każdego z nas. Paweł kieruje pismo do tamtejszych chrześcijan, gdyż do Kolosów dotarły niszczące wiarę opinie (Kol 2,4), które pochodziły, jak pisze, z „filozofii” będącej „wierutnym oszustwem” (Kol 2,8). Stąd też autor zachęca do wytrwałości i wierności Chrystusowi. Wskazuje również na postawy, które uważa za niemożliwe do pogodzenia z wiarą w Chrystusa.

Niewątpliwie List do Kolosan odnosi się do możliwych zagrożeń wiary. Ukazuje sprzeczne z chrześcijaństwem koncepcje światopoglądowe, czy też odmiany religijności judaistycznej i pogańskiej. Paweł zachęca adresatów do przeciwstawiania się opisywanym zagrożeniom, które kwestionują zbawczą moc Chrystusa. Zachęca także do ściślejszej łączności z Chrystusem. On bowiem, jak pisze Apostoł, jest Synem Bożym, jest Bogiem któremu zawdzięczamy odkupienie, polegające na odpuszczeniu grzechów (Kol 1,14). To w Chrystusie, przez Niego i dla Niego wszystko zostało stworzone. „On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie” (Kol 1,17). W hymnie chrystologicznym (Kol 1,15-20) Paweł zapisze, iż Chrystus jest pośrednikiem w dziele stworzenia, który jest pierworodnym wobec każdego stworzenia i ma powszechną władzę; jest Głową wierzących, nowej ludzkości, którą wyprowadza spod władzy ciemności na drogę do zbawienia. Chrystus, który jest obrazem Boga, który jest Pierworodnym wobec każdego stworzenia, który jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie, „On jest Głową Ciała – Kościoła” (Kol 1,18). Pisząc zaś o ludziach, którzy pysznych i zakorzenionych w sobie Paweł stwierdza, iż tacy nie trzymają się „mocno Głowy – Tego, z którego całe Ciało, zaopatrywane i utrzymywane w całości dzięki wiążącym połączeniom członków, rośnie Bożym wzrostem” (Kol 2,19).

Niewątpliwie idea Chrystusa – Głowy Kościoła – zawiera ideę rządzenia i przewodzenia (1 Kor 11,3). W Ef 4,15 i Kol 2,19 Paweł wskazuje także, iż Głowa którą jest Chrystus zapewnia wspólnocie wierzących jedność i wzrost. Idea Kościoła jako ludu Bożego swymi korzeniami sięga niewątpliwie Starego Testamentu, zaś określenie: Kościół – Ciało Chrystusa, Chrystus Głową Kościoła, wydaje się być wyrazem religijnej świadomości wiernych, jest owocem refleksji wspólnoty Kościoła nad własnym istnieniem. Można powiedzieć, iż pojęcie ludu Bożego uległo specyficznej spirytualizacji. Społeczność chrześcijańska będąc początkowo „ludem Bożym”, poznała, iż jest wspólnotą o wiele cenniejszą, poznała z czasem, iż jest Ciałem Chrystusa. Jedność temu ciału zapewnia życie Chrystusa obecne w całym ciele i w poszczególnych jego członkach.

Pośród różnych określeń Kościoła, Paweł określa także go jako świątynię Bożą, zbudowaną na Chrystusie, który jest dla tej budowli fundamentem i kamieniem węgielnym (1 Kor 3,10-17; 2 Kor 6,16; Ef 2,20-21). We wspomnianym Pierwszym Liście do Koryntian Paweł ukazuje wspólnotę Kościoła jako Bożą budowlę. W sposób niezwykle barwny Apostoł Narodów ukazuje powstawanie tej Bożej świątyni. Opis ten rozpoczyna od uroczystego stwierdzenia „wy jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą”. Następnie zaś stwierdza: „Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień Pański; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień. Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście” (1 Kor 3,9-17).

W Kościele, w Bożej świątyni jest miejsce dla każdego człowieka. Jest w nim miejsce tak dla Żydów jak i dla pogan. Wszyscy w tej wspólnocie mają te same prawa i te same obowiązki. Chrystus bowiem wszystkich pojednał z Bogiem przez krzyż (Ef 2,16). I wszyscy „w jednym

Duchu mamy przystęp do Ojca” (Ef 2,18). Stąd też, jak pisze w Liście do Efezjan: „nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię” (Ef 2,19-21)

Świątynią Boga jest każdy chrześcijanin jako członek ciała Chrystusa (1 Kor 6,15; 12,27); ciało każdego chrześcijanina jest przybytkiem Ducha Świętego (1 Kor 6,19; Rz 8,11). Ponieważ ciało Chrystusa zmartwychwstałego, w pełni zamieszkałe przez Bóstwo, jest prawdziwą świątynią Boga, zatem i chrześcijanie będąc członkami tego ciała są razem z nim duchową świątynią. Jako że Chrystus jest żywym kamieniem węgielnym, stąd też i wierni, którzy są również żywymi kamieniami, tworzą wspólnie z Nim budowlę duchową, by stać się świętym kapłaństwem mającym składać duchowe ofiary (Rz 12,1).

Kościół jest prawdziwą świątynią Bożą. Jest on Ciałem Chrystusa, miejscem spotkania Boga z ludźmi, jest znakiem obecności Bożej na ziemi. Obowiązkiem każdego ucznia Chrystusa jest przyczyniać się przez wiarę i miłość do wzrostu tego ciała i doskonalenia świątyni Bożej: „żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi. Z Niego całe Ciało – zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary – przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości” (Ef 4,15-16).

W Liście do Efezjan św. Paweł pisze, iż Bóg poddał wszystko Chrystusowi, „a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napęlnia wszystko wszelkimi sposobami” (Ef 1,22-23). Dalej zaś pisząc o rozmaitych darach Chrystusowych, o różnych łaskach, powołaniach, zadaniach w Kościele, który jest Ciałem Chrystusowym, Paweł stwierdza: „On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary

wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,11-13). W obu przytoczonych fragmentach Paweł pisze o pełni. Kościół dla Apostoła Narodów jest pełnią Tego, który wszystko napełnia. Określenie „pełnia” (gr. plēroma) wyraża przede wszystkim ideę pewnego dokończenia, udoskonalenia, nasycenia. Taki jest zresztą sens tego określenia zarówno w Septuagincie, jak i w literaturze greckiej pozabiblijnej. Odnosząc określenie „pełnia” do Kościoła Paweł wskazuje, iż tym który napełnia Kościół nie jest Bóg Ojciec, lecz Chrystus. On jest pełnią i On jest dokonującym napełnianie Kościoła. Kościół jest rzeczywistością, jest miejscem napełnionym działaniem Chrystusa. Kościół dla Chrystusa stanowi pełnię, tzn. miejsce Jego obecności jak również miejsce Jego napełniającego działania. W Kościele i przez Kościół Chrystus napełnia ludzi swoją łaską.

W kolejnym przeczytanym fragmencie, w tekście czwartego rozdziału Listu do Efezjan (Ef 4,11-13) Paweł wiąże Pełnię Chrystusa z kresem rozwoju Kościoła. Człowiek doskonały, o którym jest mowa w tym tekście – to całe Ciało pojęte w swej doskonałości na sposób jednego człowieka. Jest to Kościół – społeczność, którą tworzą wszyscy chrześcijanie, społeczność wzrastająca ilościowo i pod względem doskonałości aż do kresu wyznaczonego wolą Bożą, do kresu który Paweł określa jako Pełnia Chrystusa.

W przeczytanym fragmencie Pawłowego pisma do Koryntian oblubienicą Chrystusową jest rzecz jasna Kościół lokalny w Koryncie. W listach więziennych jednak Chrystus jest przedstawiany jako Oblubienica Kościoła powszechnego. W Liście do Efezjan Paweł pisze: „Mężowie, miłujcie żony, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby samemu stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś takiego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,25-27). O niezwykłej miłości Chrystusa do Kościoła świadczy to, iż wydał On siebie za Kościół – Oblubienicę. Określenie Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa jest nawiązaniem do starotestamentalnej idei Izraela jako oblubienicy Jahwe.

[1] Zob. szerzej K. Romaniuk, Temat powołania Bożego i jego konsekwencje dla teologii moralnej, RTK 19 (1972), z. 2, s. 89-98; tenże: Powołanie w Biblii, Katowice 1975.

[2] Zob. szerzej J. Kudasiewicz, Despondi enim vos uni viro... 2 Cor 11,2-5, RTK 9(1962), s. 130-156.

Źródło tekstu: [biblia.wiara.pl](http://biblia.wiara.pl)